****

**Czy książka może wywołać u dziecka emocje?**

**Dobrze napisana i zilustrowana książka może, a nawet powinna wywołać emocje u dziecka. Dlaczego? Ponieważ maluchy rozmawiają emocjami, odkrywają świat przez ich doświadczanie. Właśnie dlatego, jeśli książka trafia do dziecka na poziomie ilustracji czy tekstu, to prawdziwy sukces. Tym większy, gdy maluch sam ją wybrał.**

Małgorzata Stępień z Instytutu Psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego pisząc o rozwoju dzieci przypomina teorię psychicznej reprezentacji emocji T. Maruszewskiego i E. Ścigały. Zakłada ona istnienie trzech rodzajów kodów. „W kodzie obrazowym zapisywane są informacje na temat pobudzenia fizjologicznego oraz zewnętrznych przejawów emocji. Kod werbalny umożliwia nazywanie emocji oraz kategoryzowanie i porządkowanie posiadanej wiedzy. Z kolei kod abstrakcyjny pozwala na głębokie poznawcze przetwarzanie wiedzy.”

W praktyce oznacza to, że rozwój dziecięcych emocji potrzebuje różnych bodźców: obrazów, słów, przestrzeni dla wyobraźni i bliskiej osoby, która wesprze w tym procesie. Wiedza zdobywana w ten sposób jest wraz z rozwojem dziecka rozbudowywana i pogłębiana o kolejne doświadczenia. Prowadzi także do rozwoju inteligencji emocjonalnej, a świetną bazą do tego jest wspólne czytanie.

**Lektury dostosowane do wieku**

Oczywiście dzieci w różnym wieku okazują i przeżywają emocje nieco inaczej.  Maluchy do mniej więcej trzeciego roku życia nie czytają w klasyczny sposób, siedząc spokojnie i słuchając dorosłego. Lubią przerywać w połowie, przekładać kartki bez ładu i składu, wyszukiwać ulubione postacie bez związku z ogólną treścią. Warto pozwalać na taki sposób czytania, gdyż jest on konieczny do zapoznania się z książkami jako przedmiotami.

Książki są więc na początku traktowane jak zabawki. Jeśli widać, że ten specyficzny sposób czytania sprawia dziecku radość, warto go pielęgnować i czytać tak, by właśnie jak najwięcej miłych odczuć związanych z książkami, przywołać.

Ważnym sygnałem pokazującym, że książka wywołała w dziecku emocje, jest wracanie przez nie do tych samych treści. Czasami jest to najprostszy na świecie wierszyk, który maluch zna doskonale na pamięć, a jednak wciąż prosi o czytanie go na nowo. To znak, że treść wywołuje emocje, daje poczucie bezpieczeństwa i miłe przeżycie. To tak jak z bawieniem się w ulubione zabawy lub graniem w ulubione planszówki. Nikt się nie dziwi, gdy dziecko codziennie chce się bawić w chowanego. Nie powinno też dziwić wracanie do ulubionych książek.

Zresztą my, dorośli też mamy ulubione książki czy filmy, do których z przyjemnością wracamy. Znamy ten świat, rozumiemy, dlatego czujemy się w nim bezpiecznie i jesteśmy na etapie, gdy nie potrzebujemy zaskoczenia. Dzieci przeżywają to bardzo podobnie.

Te powroty do ulubionych treści mają też związek z rozwojem emocjonalnym. Badania Annette Karmilloff-Smith dowodzą, że dzieci potrzebują powrotów do znanych treści po to, żeby w przyszłości (po wewnętrznym przerobieniu), korzystać z tego, co poznały dzięki książkom.

„Rozwój reprezentacji polega na ciągłym przepisywaniu (redeskrypcji) posiadanej wiedzy i jej przechodzeniu z poziomów ukrytych na poziomy jawne. Tak więc rozwój postępuje od wiedzy proceduralnej do wiedzy deklaratywnej, językowej”.

**Wszystkie emocje są ważne**

Warto zwrócić uwagę, gdy dziecko wybiera książki poruszające trudniejsze tematy np. o śmierci, złości, wykluczeniu lub lżejsze historyjki „z dużym przesłaniem”. Dzieci często utożsamiają się z czytaną historią lub bohaterem i właśnie w takich historiach szukają rozwiązania własnych problemów lub po prostu wsparcia. Poczucia, że jest jeszcze na świecie ktoś w podobnej sytuacji, z podobnym dylematem czy wyzwaniem. Dlatego po przeczytaniu takiej książki, dobrze dodatkowo porozmawiać z dzieckiem o jego przeżyciach.

Emocje wywołują też baśnie i treści fantastyczne, czasem straszne czy całkowicie zwariowane. I takie książki są ważne. Jeśli dziecko jest gotowe (a każdy rodzic zna swoją pociechę) na baśnie, w których pojawiają się bardziej dramatyczne fragmenty, to jest to dobry sposób na przeżycie tych – często niełatwych – emocji w bezpiecznych warunkach. Dziecko wie, że czytana historia to fikcja, nie są to jego prawdziwe problemy, co nie znaczy jednak, że przeżywane podczas lektury uczucia są mniej znaczące. Przeciwnie, są wspaniałym doświadczeniem, które może zostać z nim na wiele lat, bywa, że na zawsze.

Pewnie każdy z nas nosi w pamięci jakąś książkę z dzieciństwa. To, że została przez nas zapamiętana, oznacza, że wywołała emocje. Jednak podkreślam, bo to ważne – wybierając książki, bierzmy pod uwagę gotowość dziecka na trudniejsze treści, jego wiek, zainteresowania oraz potrzeby w danym momencie.

Wspólne czytanie to dobra okazja do poznania rozmaitych sytuacji i doświadczeń, możliwych różnych punktów widzenia. Być może dziecku nie przyszłoby do głowy spojrzenie na dany temat w taki sposób, w jaki sugeruje to książka. Taka lektura może wywołać mieszane uczucia, czasem nawet natłok emocji. Ale właśnie o to chodzi, żeby uświadomić najmłodszym, że świat nie jest tylko czarny lub biały – rzeczywistość jest przecież różnokolorowa.

**Emocje – klucz do poznania świata**

Zatem odpowiadając na pytanie, czy książka może wywołać u dziecka emocje, z radością odpowiadam, że tak, nawet powinna. Emocje pozwalają dogłębnie przeżyć konkretną sytuację, dla dzieci są kluczem do poznawania świata. To emocje sprawiają też, że książkowy świat nabiera mocy i barw.

Emocje rozbudzone w czasie lektury to często początek wspaniałych dyskusji budujących rodzinne relacje. Czasem pomagają rozwiązać jakiś problem, innym razem – pozwalają po prostu się pośmiać i zapamiętać na zawsze wspólne radosne czytanie.

*Źródło:* [*http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-issn-2084-3879-year-2007-volume-12-issue-1-article-3998*](http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-issn-2084-3879-year-2007-volume-12-issue-1-article-3998)

*Autor: Anna Jankowska, autorka bloga aktywneczytanie.pl, pedagożka, trenerka szkoleń, autorka i bookmarketerka.*